

ennik Białostocki



Wielki pogrom komuny w Polsce Ponad 500 aresztowań w całym kraju

Wzmógł się pogrom komuny w Polsce. Wczoraj na rozkaz „Kominternu” zażądał niebezpieczny wprowadzić w życie nakaz tworzenia „Jedynego frontu ludowego” spotkała się z żelaznym oporem władz bezpieczeństwa.

W ciągu trzech nocy ubiegłych dokonano równocześnie w całym kraju licznych aresztowań, rewizji i konfiskat — zarówno białych, jak i czerwonych — jak i partyjnych pieczęci.

Zaznaczyć trzeba, że władze bezpieczeństwa wykryły także przy sposobności malwersacje niejednej partii komunistycznej, co konfiskat przez „amebów” zaufała K. P. P.

Oto najlepszy dowód „roboty Meowier”.

Przebieg aresztowań był następujący:

w Warszawie

W wyniku akcji władz bezpieczeństwa przeciwko komunistom na terenie Warszawy w ciągu dnia 31-go ub. m. po przeprowadzeniu łuszczenia oplotowano lokale dzielniczy czytelni w północnej dzielnicy miasta oraz lokal klubu sportowego „Maraton” przy ul. Białostockiej.

Nadto złuszczone zostały i oplotowane lokale związkowe: oddział

piekarszy i cukierników Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Spożywczego, oddział III i IV Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Włókienniczego, Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Chemicznego i Centralnego Związku Pracowników Przemysłu Skórzanego, gdzie skonfiskowano rekopisy, notatki i odczyty treści komunistycznej oraz zatrzymano do wyłączenia i sprawdzenia przeszło 100 osób.

Ponadto władze bezpieczeństwa aresztowały cztery osoby, rozdając ulotki komunistyczne, a między innymi studentki Wyższej Szkoły Dziennikarskiej, Rozalię Rosenbaum.

w Łodzi

W głównych ośrodkach przemysłowych województwa łódzkiego władze bezpieczeństwa dokonywały rewizji, aresztując 63 osoby spośród aktywnych działaczy komunistycznych.

W wyniku dokonanych aresztowań przeprowadzono również rewizje w lokalach niektórych komunizujących związków zawodowych.

Województwo kieleckie

W wyniku przeprowadzonego od dłuższego czasu obserwacji działalności elementów wyrotowych na terenie województwa kieleckiego władze bezpieczeństwa publicznie przeprowadziły likwidację szeregu lokalnych komórek komunistycznych.

Dokonane w nocy z dnia 31-go marca na I b. m. rewizje ulawny obszerne materiały dowodowe, świadczące o ożywionej ostatnio działalności elementów wyrotowych na terenie województwa kieleckiego.

W związku z tem w powiecie częstochowskim aresztowano 43 osoby oraz oplotowano lokal Towarzystwa „Oświata”, gdzie znaleziono nielegalne wydawnictwa komunistyczne.

W powiecie kieleckim zatrzymano 41 osób, u których znaleziono większą ilość nielegalnych ulotek i broszur. W powiecie zawierciańskim zatrzymano 22 osoby.

Oplotowano również lokal żydowskiego stowarzyszenia w Zawierciu oraz lokal stowarzyszenia „Kultura” w Okuszu, gdzie znaleziono broszury i książki komunistyczne.

Zagłębie Dąbrowskie

Na terenie Zagłębia Dąbrowskiego władze bezpieczeństwa przeprowadziły w ciągu dnia 31-go marca b. r. kilkadziesiąt rewizji, aresztując 36 osób spośród elementów komunistycznych. Zatrzymanych przekazano władzom sądowym.

Władze bezpieczeństwa prowadziły energicznie dalsze akcje, waląc na celu zlikwidowanie wpływów komunistycznych na terenie Zagłębia Dąbrowskiego.

Województwo lubelskie

W Lublinie, Białej Podlaskiej, Zamościu, Siedlecu, Chełmie, Międzyrzeczu i Radymnie, władze bezpieczeństwa aresztowały ostatnio 65 wyrotowców. Aresztowania te poprzedzone były rewizjami w lokalach komunizujących związków zawodowych.

Większość aresztowanych przekazanych została już do dyspozycji sądu śledczego.

Województwo łwowskie

Po przeprowadzeniu rewizji w lokalach osób podejrzanych o działalność komunistyczną władze bezpieczeństwa skonfiskowały liczną korespondencję, notatki i rekopisy, oraz aresztowały ogółem 39 osób, które przekazane zostały do dyspozycji sądu śledczego.

Województwo białostockie

W dniu 31-ym ub. m. policja przeprowadziła szereg rewizji oraz zatrzymała kilkadziesiąt osób, znanych na terenie województwa białostockiego ze swej działalności wyrotowej. M. in. w Białymstoku aresztowano 29 działaczy komunistycznych, w Nowym Sączu 12 osób, w powiecie grodzieńskim — 2, w powiecie grójeckim — 26, w tomiszewskim — 7, w sochaczewskim — 3 i w łowickim — 6 komunistów.

Ponadto zostały przeprowadzone rewizje w lokalach dwóch związków zawodowych w Gródzie pow. białostockiego, pięciu związków w powiecie grodzieńskim i trzech związków w powiecie łowickim.

Górny Śląsk

W ciągu doby ubiegłej władze bezpieczeństwa dokonały w szeregu miejscowości Górnego Śląska rewizji i aresztowań wśród elementów wyrotowych.

Do wieczora dnia 31-go marca b. r. zatrzymano 27 wyrotowców z działaczy komunistycznych. W samych Katowicach aresztowano 13 osób, które przekazane zostały władzom sądowym.

Łączenie aresztowania w ciągu trzech dni ostatnich ponad 500 komunistów.

Dalsze aresztowania trwają.

Komisarz Litwinow w Warszawie



W drodze powrotnej z Londynu do Moskwy przybył do Warszawy komisarz Litwinow, który zatrzymał się w ambasadzie sowieckiej, nie składając żadnych wizyt. Wczoraj rano komisarz Litwinow (w środku — z gazetami), zegnany przez urzędników ambasady Z. S. R. R. z ambasadorem Dawidowem (na lewo) na czule opuścił Warszawę, udając się do Moskwy. Na kustracji Litwinow na dworcu Wschodnim przed odjazdem.

Samolot z oderwanymi skrzydłami runął na ziemię pod Poznaniem

Wczoraj pod Poznaniem wydarzyła się tragiczna katastrofa samolotowa. Samolot wojskowy odbywający loty ćwiczebne, z niewyjaśnionych przyczyn runął w dół, a siła pędu oberwała skrzydła aparatu, które spadły na pole. Sam kadłub przeleciał jeszcze nad szczytami drzew, a samolot, który nie zdążył wykonać manewru, spadł na ziemię, przysiadając pilota, który nie zdążył wyskoczyć ze spadochronem. Wzwanie pogotowie byłoby spod szczytów aparatu ciężko rannego pilota, kaprala Stanisława Knapikę.

Dymisja prezydenta Częstochowy i kierownika Funduszu Pracy

Na wniosek wojewody łódzkiego p. minister spraw wewnętrznych zwołał p. Jana Mackiewicza ze stanowiska tymczasowego prezydenta miasta Częstochowy. P. minister zamierzał p. Karol

„Funduszu Pracy” p. Rybicki

Metropolita kościoła wschodniego w Warszawie

W dniu wczorajszym przybył do Warszawy metropolita kościoła prawosławnego w Polsce, Dionizy oraz przedstawiciele synodu.



Metropolita Tomasz i Konstanty (w środku) w towarzystwie metropolity Dionizy (z lewej) i przedstawicieli synodu prawosławnego w Polsce na dworcu w Warszawie.

Przeciw podległości

Padło ważne słowo ostrzeżenia pod adresem burzycieli ładu społecznego i państwowego.

W Krakowie zebrał się ci, którzy mieli zaszczyt walczenia o Polskę, zrzeszeni w Federacji Polskich Związków Obródców Olszyczyn, i uchwalił deklarację, wypowiadającą poglądy polskich kombatanów na tragiczne wypadki krakowskie.

Rozegrał się — oświadczają starzy bojownicy o niepodległą Polskę — „dramat polskiego robotnika strzelonego do polskiej żołnierzy policyjnych i obrzucanego ich kamieniami”.

Wiemy dobrze, kto ukrywa się za plecami polskich rzęs pracowniczych, które występują w obronę swych praw. Żywiły, spekulujące na rozgętanym anarchii w kraju, na zwierzchni ładu państwowego, robotnik polski ma służyć jako parawan, przesłaniający komunistycznych podszczerwaczy.

Tych nierozważnych „opiekunów” piskunów, b. kombatanów i zapowiadających, że gotowi są „przeciwstawić się wszelkim próbom, zmierzającym do podważenia ładu i porządku w życiu społeczeństwa i państwa”.

Co innego bowiem jest walka legalna przeciw wyzyskowi, przeciw egoizmowi kapitalistycznemu — a co innego wyraża robotę antypaństwową, świadome nęcenie niepokoi w kraju, prowokowanie krawach starb, badanych — wedle komunistycznej doktryny — pożądaną okazją agitacji na rzecz hasel wyrotowych.

Polski świat pracy nie potrzebuje wcale „doprowadzania” przy pomocy siewców anarchii. Polski świat pracowniczy jest dość silny i świadomy, aby obronić się przed próbami wyzysku, skądkolwiek pochodziły.

Dobrze, że to jawno i wyraźnie wszystkim, którzy myślą, że łowić będą w mętnej wodzie, oświadczyli ci, którzy nie skapili swej krwi i trudu wtedy, gdy chodzili o wywalczenie wolnej Polski.

Ludzie to twardzi, ci, którzy zrzeszeni są w związku Obródców Olszyczyn. Byli twardzi wobec wroga zewnętrznego w zmaganiach o granice państwa; potrafią nim być też i wobec wroga wewnętrznego, poza plecami polskiego robotnika, chcącego rozłączyć spójność naszego organizmu państwowego.

Katastrofa kolejowa w Woropajewle 2 osoby lekko ranne

Wczoraj o g. 9.20 na stacji kolejowej Woropajewo koło Postaw na Wilenszczyźnie podczas manewrowania pociągu osobowego, nastąpiło zderzenie wagonów, wskutek czego wykołosił się wagon bagażowy, a oś wagonu osobowego i lokomotywa uległy uszkodzeniu.

Ociśnienie wstrząsu odniosły lekkie rany dwie osoby: Marianna Urbanowiczowa z Wilna i sierż. Mikołaj Szymkowiak.

Policja zatrzymała maszynistę i pomocnika do dyspozycji władz sądowniczych.

Po sprawdzeniu nowej lokomotywy z Królewskiej g. pociąg odszedł do Wilna z 3-godzinnym opóźnieniem.

Egzekucja Hauptmanna znów odroczone na 5 minut przed wykonaniem wyroku śmierci

45 godzin adw. Wendel postawiony będzie w stan oskarżenia, a wówczas Hauptmann uniknie lotu elektrycznego przynajmniej do czasu za zakończenia ewentualnego procesu Wendela.

Śledztwo trwa

TRENTON, 14. Trybunał badający zeznania b. adwokata Wendela przerwał obrady po przeszło 12-godzinnym posiedzeniu.

Przy końcu posiedzenia prokurator oświadczył, że dochodzenie w tej sprawie nie zostało zakończone. Trybunał zbierze się dziś ponownie, celem kontynuowania śledztwa.

Przygotowania do egzekucji

NEW YORK, 14. — Tel. wt. — Sprawa Brunona Ryszarda Hauptmanna zaczyna się przetrząsać w identyczny sposób, jakim niewątpliwie była dla amerykańskiego wymiaru sprawiedliwości alera Sacco i Vanzettiego, którzy przez kilka lat żyli w niepokojach swego życia, aż wreszcie zostali straceni, przyczem nawet dotychczas niewiadomo, czy byli oni winni, czy nie.

Przed Hauptmannem stoi narazie 48 godzin, a zapewne i dłuższy okres nowych cierpień moralnych, nowych tortur duchowych, niestychanego napięcia nerwowego.

Jako — ogromny wstrząs musiał przeżyć skazanie, gdy przygotowanie na śmierć dowodził się, że egzekucja została odroczone. Wiadomość o odroczeniu egzekucji Hauptmanna w okolicy sąsiadów o najwyższym napięciu dramatycznym.

Egzekucja wyznaczona była na godzinę 20-tą. Wszystko już było przygotowane, skazanka ogłono, aby kontakty elektryczne dokładnie przylegały do głowy. Hauptmann po wszystkich strasznych przeżyciach resztkami silnej woli udzielił się opamiętać. O godzinie 8-ej przyszedł do jego celi duchowny i modlił się razem z nim. Była godzina 19.55. Do terminu egzekucji brakowało zaledwie 5 minut.

Hauptmann, oparty o ramie duchowego go (wzrząz skłupienia, spokojna opuszczenie i wstąpienie na korytarz. V. tej chwili z kancelarii wieźniowej wypadł

obronca jego Fisher, chwycił Hauptmanna za ramię, nie mogąc złapać ich.

„Jestem niewinny”

Opamiętanie i spokój opuszczył Hauptmanna. Nie wiedział, co się stało. Pod wpływem ataku nerwowego pociął krzyknął: „Jestem niewinny! Jestem niewinny!”

Obronca zdążył wreszcie wykrzusić parę słów, że egzekucja została odroczone i uspokoił Hauptmanna. Obaj udali się do celi. Obrońca oświadczył dziennikarzom, że Hauptmann strzelił w niego z całym naciskiem, że jest niewinny i że z zamordowaniem syna Lindbergha nie ma nic wspólnego.

Zona Hauptmanna, dowiedziawszy się o odroczeniu egzekucji, dostała ataku nerwowego i zemdlała.

Hauptmann nie będzie stracony

NEW YORK, 14. Wiadomość o odroczeniu wyroku śmierci rozszalała się lotem błyskawicy po całym Świecie. Złednoczono.

Pisną jeszcze w nocy wydobyły do druku nadzwyczajne, rozchwytywane przez publiczność, żądna sensacji.

Radio podało wiadomość, że to najdłuższych zakątków kraju.

W komentarzach niektórych pism wyrażono przypuszczenie, że Hauptmann stracony nie będzie.

Władze prokuratorskie są jakoby w posiadaniu nowego sensacyjnego materiału w tej sprawie, następane w ostatnich godzinach przed straceniem.

Zdaje się wskazywać na to również końcowe zdanie w uzasadnieniu decyzji gubernatora, mówiące o konieczności „wyjaśnienia dalszych nieczylnych czynów szczegółów zbrodni porwania dziecka Lindbergha”.

(Dalsze ciąg na stronie 2-iej).



Małża Hauptmanna

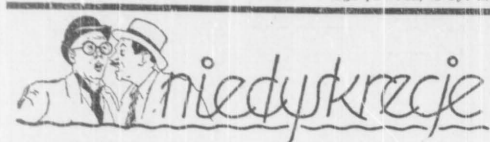
się specjalnie podczas przemówienia
brońcy adw. Hofmaki-Ostrowskiego

Dzieła Ksawerego Dunikowskiego

laureata Nagrody Państwowej

Laureatem państwowej nagrody artystycznej został prof. Ksawery Dunikowski. Dzieła Dunikowskiego są dosko- nale znane ogółowi polskiemu.

Z dzieł monumentalnych, War- szawa znała jego Pomnik Wdziecz- ności Ameryce, który zniknął ze- skwerka na Krakowskim Przed- mieściu z tego powodu, iż był nie-



Tajemnica żelaznej szafy

tow. Jegorowa



W siedziale szla- bu generalnego ar- mii czerwonej na Kremlu zjadł się wmurowana w w ścianie żelazna szafa przy kó- ro, straż p' nocach pełni osobiste szef sztabu, mar- szalec Jegorow. Tu bowiem sypia.

W tej tak pilnie strzeżonej szafie niema pieniędzy. Ale jest tam coś, co cała elita Kremla ceni owiele wyżej: strategiczny plan, opracowany przez tegoż Jegorowa.

W sowieckich kołach wojskowych mówi się o tym planie szeptem, a choć nikt nie wie na czym polega, krąży le- genda, że jest genialny.

Woroszyłow powiedział kiedyś do swego najbliższego otoczenia:

— Nie mieliście tow. Jegorowowi za złe, że tak mało się udziela i nie stara się o popularność. Ale najbliższa woj- na linie jego dostatecznie spopulary- zuje.

Tymczasem genialny tow. Jegorow, Nr. 3-ci w kolekcji marszałków czer- wonej armii zaraz po Woroszyłowie i Tuchaczewskim — rzeczywiście kry- je się przed wszystkimi. W Moskwie

Od czarczafu — do samolotu

Turcyński z zapalem neofitów prze- dłużył dzień emancypacji. Przykłąd wszyst- kich Turczyńskich dała adoptowana cór- ka dyktatora Kemala Paszy, która o- trzymała obecnie jako pierwszą Tur- czyńską — dyplom pilota lotniczego.

Kobiety turkologiczne ogólnie teraz ist- na: pasja: uczyć się latania.

Niedawno to czasy, gdy Turczyńka przesłaniała twarz czarczafem. Drogo- od czarczafu — do samolotu odbyły Turczyńki w zawrotnym tempie, w ciągu kilkunastu lat.

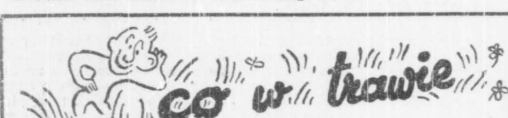
Kulturalny iperyt

Wmoczy przesyłały do Ligi Narodów albumy fotograficzne, w których u- mieszczone zdjęcia udr. okaleczonych w bestialski sposób przez Abisycy- ków według miejscowego dzielnego zwyżca. Jakgdyby w odwecie Włosi zaczęli zrzucać z samolotów bomby z- werytowane.

W Polsce każde dziecko wie co to

jest iperyt, — straszliwy kwas wżera- jęcy się w organizm ludzki, powoduje stra- szliwe rany i męcząca śmierć. Ws- ystkie ośrodki L.O.P.P. widzi- my plakaty przedstawiające ludzi po- p' ronych iperytem.

Czemże jest barbarzyństwo ciem- nych Etyjotów, wobec metod walki kul- turalnego narodu.



Nowoczesna alchemia

Nagroda plastyczna min. W.R.O.P. w sumie 5.000 zł. została przyznana znakomitemu rzeźbiarzowi Ksaweremu Dunikowskiemu.

Jeden Dunikowski robił złoto z pio- sku, drugi — robił złoto z gliny.

High life

Na temat lotu balonu „Warszawa II”: Knt. Barzyński i dr. Jodko-Narkie- wicz — ludzie z wyższej stery.

Awangarda

Młody poeta Józef Czechowicz zna- ny jest z tego, że nie używa w wiers- zach znaków przestankowych i dużych liter.

Akademik Karol Irzykowski, który poświęcił ostatnio serię artykułów t. zw. awangardzie, nie mogąc pojąć głębie- zgo sekretu nieużywania znaków prz- stankowych i dużych liter, na pewnym zebraniu zainteresował w tej sprawie Czechowicza publicznie.

Młody poeta z całą powagą wysła- nił, że swego czasu założył się o kola-



Rzeźba Dunikowskiego: Mickiewicz. Sławne t. zw. „Głowy wawelskie” Dunikowskiego.

fortunie wykuty i źle umieszczo- ny.

Kraków posiada rzeźbiony przez Dunikowskiego przepiękny port- al kościoła Jezuitów (postać Chry- stusa w otoczeniu grup postaci). Z architektury też związane są pro- jekt rzeźb do katedry w Katowic- ach, oraz do kościoła w Wawrze pod Warszawą.

Przez jakiś czas Dunikowski rzeźbił wspaniałe portrety, między innymi piękna głowa Solskie- go, święta głowa Kamińskiego, Henryka Szczęślińskiego.

Znany też jest jego cykl głów do sali poselskiej na Wawelu.

Oddzielną grupę stanowią jego kompozycje. Najpiękniejsze z nich to „Kobiety brzemienne”, które wy- wołały wiele dyskusji a nawet na- razili się w swoim czasie na zo- szczenie opinii. Dalej „Macierzy- stwo”, ciekawe głowy, jak: „Gło- wa Polki”, „Głowa Amerykanki”.

Dunikowski jest wielkim arty- stą i wielkim człowiekiem. O nim jako o człowieku, pełnym nieokie- lzonego temperamentu, wielkiej fa- tacji życiowej i wielkiego dowcipu

Zmowa cennikowa

za kulisami cichych karteli

Kapiecstwo nasze posiada różne zróżnicowane branżowe, które w swym założeniu mają za zadanie obronę interesów danej gałęzi han- dlu, eliminowanie szkodliwych kon- kurencji i oczyszczanie niernormal- nej atmosfery, prowadzącej często do ruin najpoważniejsze przedsię- biorstwa, obniżającej poziom zawo- dowy i moralny handlu i popyrzy- zujący cały aparat myślny.

Kamieniem węgielnym tej obro- ny jest, niestety, głównie tenden- cia do utrzymania wysokiego po- ziomu cen — wbrew zamierze- niom rządu. Groźba sankcji, wyso- kimi opłatami składkę zmuszają zrzeszonych kupców do podporzą- dowania się nakazom dyktatorów i szyskanją zrzeszonych przez zo- bowiązanie przemysłu do nie- obsługiwania ich.

W tych warunkach ceny niskot- rych artykułów docierają do rąk konsumenta z 65-procentowym ha- racem powyżej normalnej kalku- lacji.

Ten sposób obrony interesów często należy za wręcz szkodliwy zarówno dla interesów detalisty jak i konsumenta. Jest to przecież krepowanie u siebie, w własnej organizacji zdrowej inicjatywy w kierunku obniżenia cen i zwiększe- nia obrotów.

Należy jeszcze zaznaczyć, że zrzeszenia tego rodzaju są prze- ważnie zarejestrowane w biurze kartelowym i posiadają wyraźny charakter umów kartelowych o ja- kiś dziwny obliczu przemysłu wo-kupieckiem.

Nie wypowiadając się jeszcze za zastosowaniem jakichś ostrze- ższych posunięć w stosunku do tego rodzaju cichych karteli, wyrazić należy przekonanie, że analiza cen- ników wielu branżowych zrzeszeń kuźniczych należy corychleć poddać rewizji.

Na ekranie życia

Biednemu rolnictwu — wiatr w oczy

Organizacje rolnicze dokonały obli- czeń szkód spowod. klęsk żywioło- wych w roku ubiegłym.

W województwie poznańskim i czę- ściowo w województwie łódzkim pa- nowała susza, która spowodowała stra- ty blisko na 200 milionów złotych.

Na Polesiu groźna była bezmroźna zima, która nie pozwoliła na zebranie z łak łagimych sian i spowodowała brak paszy. Rezultatem braku paszy było spalenie zapasów ziarna, prze- znaczonych na siew i na wyżywienie ludzi, co spowodowało głód.

Władze rządowe w miarę możności spieszyły rolnictwu z pomocą w formie zapomóg bezrobożnych. Wydało tych zapomóg na sumę 2 miliony 100 tys. złotych.

Jest to oczywiście kropla w morzu potrzeb. Tak to bywa, że biednemu zwykle wiatr w oczy wieje.

Obrona honoru orderów

Często niestety jesteśmy świadkami, przykrych bardzo faktów. Oto chwile odznaczonych orderami bojowymi, bądź cywilnymi staje przed sądem oskarżo- ny o pospolite przestępstwo.

Wypadki takie oczywiście można so- bie wytłumaczyć, bowiem ciaraktar ludzki załamuje się. Ale fakt że przed sądem staje kawaler orderu może wy- wołać niemiłe refleksje w społeczeń- stwie.

Niesposób więc odmówić słusznosci kapitulom orderów, które zamierzają

wystąpić do władz, aby pozwoliły specjalnym obrotom bronić w sadzie nie oskarżonego, ale oszozonego przez niego orderu, ażeby zawsze można by- ło udowodnić, że order nadany został za istotne zasługi człowieka w tym o- kresie, kiedy prawda jego charakteru nie nasuwała żadnych wątpliwości.

Biurokracyzm w taniej kuchni

Biurokracyzm nie zamieszkuje tylko w wielkich biurach i instytucjach, ale zakrada się często tam, gdzie go się najmniej spodziewamy.

Zdarzył się naprzykład taki wypa- dek w kuchni dla bezrobotnej inteli- gencji w Warszawie przy ul. Mazowie- kiej nr. 8.

Do okienka, gdzie wydawane są bo- ny na bezpłatne obiady podchodzi mężczyzna i kobieta, podając jedno za- świadczenie na jeden obiad. Wydano im bon. Jednak gdy chcieli wejść na salę zatrzymał ich woźny, twierdząc, że jeden obiad może być spożywany tylko przez jedną osobę.

— Jesteśmy małżeństwem, mamy d- wóć, że przydzielono nam tylko jeden obiad, chcielibyśmy go zjeść wspólnie. Nie pomogły tłumaczenia.

Powiedziano nieszczerliwym małże- stwu, że mogą zjeść jeden obiad wspól- nie pod warunkiem, że z zbiorą go do domu we własnych garnurkach. Nie- szczęśliwi nie mają na tramwaj, a mie- szkają na końcu Grochowa, koło Goo- lawka.

Atć coś skoro biurokracja z taniej ku- chni każe im, więc — ja maszerowali oddziennie po obiad około 10 kilome- trów.

Czy jednak na długo wystarczy im butów?

Pravda

Idzie wiosna...

Kwiecień, jak to zwykle w Pol- sce, kapturys.

Atć stoncy wznosi się coraz wy- żej, fale ciepła coraz dłuższe, zwi- stujący wiosny — pierwsze kwiaty zawiązały już z łak i borów na bru- ki uliczne.

Nabrzmiwające tętno budzącego się życia przyrody ogarnia chładek, który jest również jej czę- ścią.

Szybciej płynie krew w żyłach, mocniej biją tętna. Przecież się mu- siał.

Niewyraźne, nieświadome nastro- je znajdują wrzescie jasny wyraz w jednym wyrażeniu:

— Pracy! Bezrobotny, który niedługo prze- wręcał zimę, oszukując żółdkiem bylejaką strawą i ratując przemys- lemi sposobami resztki ciepła wła- snego organizmu, obecnie, gdy słoń- ce wzniosło się wyżej, a dzień do- szedł do swych pełnych godzin dwunastu, nie może już pozostać biernie w swej pustej izbie.

Wychodzi na ulicę, przed ratusz, rozgląda się i wypytuje:

— Czy rychło? Czy już zapisu a- na roboty?

Ida już pocieszające wieści.

— Stało w gazetach — pocie-

sza jeden drugiego — że już rząd rozesał 20 milionów złotych na ro- boty.

Wiadomość jest pocieszająca i niewątpliwie do bezrobotnych ry- chło dotrze.

Trzeba jednak, by wiadomość ta stała się faktyczną dla bezrobot- nych prawda oczywista, dotykając w formie złotych, która zostanie przy pierwszej wypłacie.

Wszystkie instancje, od których zależy doprowadzenie tej złotych z kasy skarbowej do ręki bezrobot- nego, będą napewno pracować zar- liwie, by proces ten odbył się jak- najrychle. Bo wiosna już nie tylko idzie, ale już przysza.

W setkach tysięcy ludzi obudził się głód pracy, który trzeba ko- niecznie nasycić.

Pałace potrzeby życia społeczne- go i gospodarki państwowej czo- kają na zaspokojenie.

Gdy rolnik wyruszył w pole z- plugiem, by pracować dla przysz- łych plonów, niechże wyruszą rów- nież i zastępy bezrobotnych, któ- rzy palają pragnieniem, by kiedyś stanąć przed dworem Rzeczypos- politej ze zwycięską pieśnią:

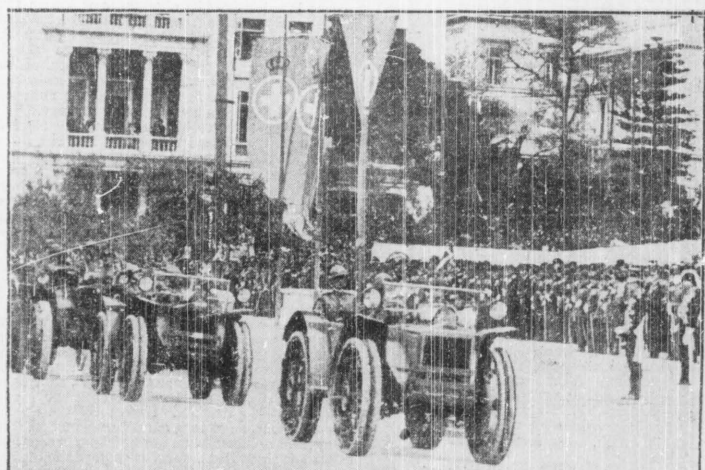
„Płon niesiecy, plon!”

Przed kwietniowym zjazdem ogólnopolskiego rzemiosła

W cechach warszawskich rozpoc- ły się już prace nad wystąpieniem rz- miosła polskiego na wielkim ogólnop- olowym zjeździe, z okazji odsłonięcia pomnika Kilińskiego, w końcu kwie- cnia.

Z ramienia centralnego komitetu zjazd- u współpracuje z cechami 50 instruk- torów, których zadaniem jest koordy- nacja inwencji cechów, przygotowują- cych ekspozycje na wystawie rzemio- sł, towary na kiermasz i sceny rodzajowe na rewie pracy rzemiosła, która będzie kulminacyjnym punktem zainteresowań Warszawy i wieloletnich reszty przyjeżdżających z całej Polski i zagran- icy.

Rewja wojskowa w Atenach



Z okazji święta narodowego odbyła się w Atenach rewja wojsk przed królem Jerzym II. Na ilustracji deflada samochodów pancernych

„Kobieta miotana przez nerwy“ Kuczańska oskarżona przez Grzeszolskiego o otrucie dzieci

Pierwszoplanową osobą po oskarżeniu Grzeszolskim w makabrycznym procesie trucieliściem, jest sżawierka oskarżonego, siostra zmarłej Grzeszolskiej i ciotka zmarłych dzieci, Eugenia wiet Kuczańska.

Powszechnie uważana jest ona za inspiratorkę śledztwa policyjnego, a temsamem za osobę, której w dużej mierze zawdzięczać należy toczyący się obecnie proces.

Oskarżony Grzeszolski ja właśnie oskarża o otrucie swoich dzieci, a trochę to miała rację w tym celu, aby ten łatwiej wydać się za niego zam.

Widzę śledcze nie wszędy dochożeni: przecież Kuczańskiej, powołał ją na świadka, jak to się mówi, świadka koronnego.

Na jej zeznaniach oparta jest budowa aktu oskarżenia, w czasie rozprawy wyszczególnia się jej wpływ na wielką grupę świadków z ośrodku rodziny Bugajów.

Jak można określić jej charakter i wartość dowodową jej zeznań? Nazwaj ją w Sosnowcu kobietą miotaną przez nerwy.

Jest ona właściwie obecnie żoną dwu mężów: ponieważ z pierwszym mężem Kuczańskim miała rodzić, a

z drugim, Niemcem, nie ma ślubu.

Nerwy jej ujawniały się na ludziom. Niekiedy w czasie zeznań świadków, ale również w całym postępowaniu.

Przed sądem mówiła ona bardzo wiele o miłości, jaką odczuwała dla Grzeszolskiego, jednak kilku świadków stwierdziło, że małe dzieci traktowała ja raczej jako niemierną.

Demonstrując swoją miłość dla dzieł Grzeszolskiego nie zważała się ona przed podawaniem młodemu Jerzemu Grzeszolskiemu alkoholu i tytoniu i uśmiałem małej Lucynie Grzeszolskiej romansu z jednym z uczniów gimnazjalnych, który to romans zeznawca miał wyżyć dziewczynce na zdrowie i uciec ją z melancholii.

Siostry swojej Kuczańska nie lubiła. Uważała ją za mało inteligentną, się błażała za wybitnie wykształconą i lekko dawała odpowiednią partię dla Grzeszolskiego.

Powstało pytanie czy można dać wiarę twierdzeniom Grzeszolskiego, że Kuczańska przyczyniła się do śmierci dzieci i dlaczego miały to zrobić?

Jedyny motyw, któryby przemawiał za hipotezą Grzeszolskiego, to fakt, niony ponad wszelką wątpliwość, a

że dążyła ona do małżeństwa z Grzeszolskim, a ponieważ dzieci mogłyby stanowić przeszkodę, mogła sobie w swej bujnej wyobraźni przystosować grunt w tak zbrodniczy sposób.

Ala sąd tego pytania nie rozstrzyga.



Warszawskie migawki sądowe

Świetny kawał

Zamiast pocztówki na prima-aprillis

Pan Alojzy Piekarek miał zadawać nione urazy do pana Franciszka Korytki, to też najwzruszający na wystawie wydawni przy ul. Chłodnej prima-aprilliskow widokówkę ze złościwymi wierszami, wszędy, by wybrać coś odpowiedniego.

Ponieważ długo nie mógł się zdecydować, uprzedmy kupiec pocztówką donoszącą w kłopotach.

— Może ja coś doradzę. O wiecie jest pan człowiekiem znanym i mażyczenie na żoninie małżonki się odegrać, nie zaszkodzi: ten widokówkę podesłać.

Widzieliśmy na niemi kobietę w starszym wieku z językiem szcściociałowym gwoździem do deski przybitym. Ma to obnażać, że szanowna mamusia rżordę nieopierznie rozpuscita, czy jest o co czy niemi i w ten desę małżeńską fahirmonej zięcia i córki jak to mowa zięniwa. Ludzie nie wychowa prosto z mostu leją taką teściową lech nie lech, ale my inteligencja, po szkołach kształcona czekamy pierwszego kwietnia i niniejszą pocztówkę na prima-aprillis zasuwamy.

Manę krew zaleje ze złości i pretenzie do zięcia wniwa, ale tem się przejmować nie potrzebujemy, bo detaliczna niespodzianka była wyłana inkognito czyli: dana osobistość może nas poczłować, już szanowny pan wi gdzie?

— Z karaluchów będzie zupa.

Ześ mi jeż wbił do siunę. Ogląda napis na tem widoczku uszczęsnionym.

— Właściwie co to ma znaczyć — zainteresował się mimowoli pan Piekarek.

— Poeta co ten wierszyk wydrukował więcej miał nauki w jednym palcu niż my oba razem za przeproszeniem w głowach i w taki sposób nie nasza rzecz: pod krytykę to brać.

Dosyć na tem, że to wyższa leżona być musi, a co to ma oznaczać niech się zaadresowana teściowa morderce.

— Co racia to racia, ale widzisz pan mi nie o teściowie się rozchodzi.

Kronika sportowa

ZAWODY PŁYWACKIE ogłaszają jut 15-go kwietnia Zakopane na pływalni w Jaszkowcu.

DO BERLINA na kurs instruktorski piki rzeźni wyjechała dwu sekcji ze Śląska.

Zaś biorąc pod uwagę jej zachowanie się w sądzie oraz wykazaną nerwowość i na nerwach rozstrojonych oparę uczucie zemsty, oceni na tej plaskzyźnie wartość dowodową jej oświadczeń i zeznań.

— Jeżeli o wiele dla kolegi to może ten lamszafik będzie podchodzący. Wymalowany jest na niemi jak pan szanowny widzi lebiega z rogami na głowie i w dzieckiem w poduszce. Żona jego z innemi się podbawia a on musi bachora butelką karmić.

— Z wiersza każdy zmiarkuje, że dzieciak metrykę urodzenia ma nie w porządku.

— Przez uczucie przyjaźni daj mu miłość swoją.

Gdyż to dziecie jest moje razem z żoną twoją.

Ten widoczek ma wielkie zięcie i jak go kto komu pośle zawsze jest zabawo do cholery i troche.

W przeszłym roku tu jeden krawiec spod szesnastu, straszny opanus, co lubi dobrowyżr tak, taką dętkę poślą kolejarzowi spod gwoździestego drugiego, to pogotowie potem trzy razy pod szesnasty i pod dwudziesty drugi zajeżdżało i rozzerwa policji na samochodzie. Cała ulica dwa tygodnie miała się z czego śmiać, a kolejarz z krawcem do Zielonych Świątek na jednej sali u świętego Rocha przeleżeli. Bardzo śmieszna pocztówka i kosztuje jak każda innsza 10 groszy.

— To już byłoby lepsze ale widzisz pan koleżka jest wdowiec bezdzietny.

Zafrausował się nie na Alojzy mydlarz, zademonstrował p. Alojzy ma spory jeszcze asortyment nakabawionych kart, ale żadna z nich się nie nadawała.

Wyszedł więc pan Alojzy bardzo zgrzytnięty ze sklepu i postanowił zrobić panu Korytkie niespodziankę innego rodzaju.

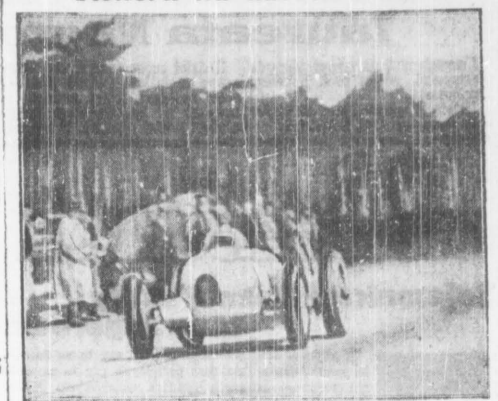
Poprostu zaczął się w ciemnej sieni i dał ex-kołedze solidny wyćsk przy użyciu pamiętkowej laski z oliwiną gałką.

Za ten niewinny żart prima-aprilliskowyista dzie przed sądem starosichów.

Nie zamierzamy wpływać na wyrok ale karanie kogoz za świetny kawał byłoby w dniu 1 kwietnia naprawdę nie na miejscu.

WIECH.

Rekord na autostradzie



Wóz wysięgowy niemieckiej fabryki Auto-Union ustanowił pou sterem Hansa Stucka nowy rekord światowy na dystansie 5 km. Nowooskonstruowany, bolid uzyskał szybkość przeciętną 313 km. na godzinę.

Ze sportu

Piękna wycieczka tenisistów do Aten — na mistrzostwa Grecji

W nadchodzący poniedziałek nastąpi wyjazd polskiej drużyny tenisowej do Aten na międzynarodowe tenisowe mistrzostwa Grecji, które zaczyna się 11 b.m.

W skład drużyny wchodzi Jędrzejowska, Tłoczyński, Hebda i Sygchała. Jako opiekun zawodników, a jednocześnie korespondent, jedzie red. K. Grylewski. Wyjazd nastąpi w godzinach rannych samolotem do Bukaresztu, gdzie drużyna przenocuje i następnie we wtorek uda się w dalszą drogę przez Sofię do Grecji.

Na turnieju w Atenach w grze podwójnej grać będzie para Tłoczyński-Sygchała, a w grze mieszanej para Tłoczyński-Hebda. Przypuszczalnie w ramach turnieju o mistrzostwo

Dziesiątki zagranicznych drużyn na świątecznych turniejach w całej Polsce

Podczas świąt odbędą się w Polsce liczne międzynarodowe mecze piłkarskie, a mianowicie:

W Warszawie Legia grać będzie z W.A.C-em (Wiedeń). W Krakowie Cracovia i Garbarnia grają z Budą P.S. (Budapeszt). W Łwowie Pogon i Hasiemone grają z Wackerem (Wiedeń).

W Świechłowicach odbędą się turniej organizowany przez KS Śląsk, z udziałem Victori 80 (Berlin), Vorwärts (Ołwiec). Na Śląsku szereg meczów piłkarskich z klubami niemieckimi Śląska.

W Poznaniu Warta grać będzie 12-go b.m. z Holstein (Kilonia), a 13 b.m. z

Piechurzy gotują się do Olimpiady

W Centralnym Instytucie W.F. na Białanach odbyło się wczoraj spotkanie treninowego obozu przedolimpijskiego dla piechurów, zorganizowanego przez Związek Strzelecki. Oboz trwał 10 dni i zgromadził ośmiu zawodników, którzy trenowali pod kierunkiem trenera PZLA Pietkiewicza.

Na zakończenie obozu odbył się chód treninowy na dystansie 30 km., w którym należała forma i najlepszym oszałał Biergowy (Zw. Strzelecki Odwina), a mianowicie 2 godz. 47 min. 52 sek. Następnie razem przy-

Grecji odbędą się także mecze Polska — Grecja. Powrót naszych zawodników spodziewany jest 22 b.m. W tym samym dniu zapowiedziany jest przyjazd Premsa do Warszawy.

Jak wiadomo, Prems wyraził gotowość poirenowania wraz z naszymi czołowymi zawodnikami, co będzie dla naszych graczy z wielkim pożytkiem w obozie meczów z Węgrami 8—10 maja i z Austrią 15—17 maja. Mecz z Austrią jest jak wiadomo rozgrywką o puchar Davisa.

W końcu kwietnia (20—26.IV) lub na pocz. maja (1—3.V) projektowane jest spotkanie meczu między drużyną Lejgą i zespołem angielskiego klubu All England iul. paryskiego Racing-Clubem.

Drużyna Wisły (Kraków) grać będzie w Antwerpiu na turnieju międzynarodowym. Wisła wyjeżdża 12 b.m. z Beerscholem (Antwerpia), a 13 b.m. ze zwycięzcą meczu Ferencvarosi (Budapest) — FC Antwerp.

Drużyna Ruchu grać będzie 12 b.m. w Dreźnie z Dresdener SC, zaś 13 b.m. w Lipsku z Fortuna. Po drodze do Dreznia Ruch grać będzie 10 b.m. ze Sportclub Halle.

Dalsze eliminacje zostały już zaplanowane, a mianowicie 3 maja odbędą się chód na 25 km., a 7 czerwca chód na 40 km. Obie te imprezy rozegrane będą w Warszawie. Nadto po zakończeniu obozu treninowego ostatecznego na Pomorzu lub w jednej z miejscowości podkarpackich.

byli Godian (Zw. Strzel. Janowa Dolna), Prokopowicz (Zw. Strzel. Janowa Dolna) i Powierza (Zw. Strzel. Warszawa).

byli Godian (Zw. Strzel. Janowa Dolna), Prokopowicz (Zw. Strzel. Janowa Dolna) i Powierza (Zw. Strzel. Warszawa).

KAROL NORDEN

TWARZE POD SZMINKĄ

II część powieści „NAZIENIWO ŚWIATU“

Władca, Brzozkówna, córka szlachty, była, obdarzona niezwykłym talentem dramatycznym, spożyła się na przedświatach.

— Dobrze, panie reżyserze, skończy się, tylko nam „kicha“ dzisiaj „nawaliła“.

— Jaka „kicha“... Komu to — nam? — No „kicha“ od autal... „Nawaliła“ nam, kiedysmy z porucznikiem wracali ze Strugi.

— To panna Brzozkówna nie wie, że aktorowi w dniu kiedy gra nie wolno wyjeżdżać za miasto? Zapłać pan! kar!

— Kary? panie reżyserze!.. Ja mam tak mało pieniędzy i tyle do placenia!.. — powi. ki Władki zaczęły poruszać się bardzo szybko, przyskakiując nagła ulowę lez.

— Zapłaci karę!.. ekrut!.. chyba Goldbergowej — za nowe szminki!.. Jej wszystko uchoch!.. — powiedziała Józka Kowalska do Nyny Wardziechowskiej, z którą ubierała Kowalska trafnie wyzwała prawdę, bo reżyser widząc przezroczyście krowę spływającą po reżyserki Władki — zmięknął śmia i zawołał:

— No, dobrze! już dobrze!.. Tylko bez beków!.. Charakterystować się!.. nie przedko!.. I tak spektakl będzie opóźniony, a ten słynny amerykański impresario Harrison jest dzisiaj na widowni!..

Wiacomość że Harrison, którego nazwisko jako „managera“ wielu znakomitych artystów i wybitnego „łowcy gwiazd“ i poszukiwacza „nowych twarzy“ wywarło silne wrażenie na kulisami — zwłaszcza w garderobach damskich. Mężczyźni przyjęli to spokojnie, obojętnie, mniej śmiała widać aspirują do laurów amerykańskich. Kiedy Julek Drwecki powiedział do Marlińskiego:

— Włocie, Harrison jest dzisiaj na widowni — tamten odparł:

— Co mi tam Harrison!.. Wyobraźcie sobie dostaje cztery asy „ze reki“, a tu nikt do puli nie wchodzi!.. Karty „w tas“ i potem nawet już głupia „para“ mi

nie przyszła. Włocze również nie interesował się Harrisonem i opowiadał:

— Co za „pech“... Postawiłem dwadzieścia „złociów“ na „świństwa“ i już już zdawało się, że przyjdzie!.. Aż tu „Abisynczyk“ bierze go — o lebi!..

— Za duze maś szczęście do bab. Cóż tam z Koryngową? Wolna teraz jest!.. Możesz się z nią ożenić!..

— Idź do diabła!.. Natomiast kobiety, przygotowujące się do wyjścia na scenę, nie mówiły o niczym innym, jak o amerykańskim gościu. Każda brała go trochę na własny rachunek.

Nuna Wardziechowska obserwując w lustrze swoją słodką twarzyczkę, spowodował której koleżanki nazwały ją nieraz „karmelkiem maczanym w truciźnie“ — wspominała, że Harrison poszukuje aktorki, któraaby mogła zastąpić wycofaną z oboju, podstażoną Mary Pickford. Józka Kowalska nadmienila w odpowiedzi na to, że Harrison zna się doskonale z jej „Tolem“ i miewa z nim wspólne interesy.

W sasiedniej garderobie, gdzie ubierały się Mila Laszkówna, Ela, Lusja i Władka Brzozkówna — panowało również pewne podniecenie.

Najbardziej wykształcona spośród całego grona aktorek Mila Laszkówna, posiadająca studia uniwersyteckie i znajomość kilku obcych języków, podchodziła do każdej roli „apolytycznej“ z daleko większą dozą inteligencji aniżeli talentu — zauważyła, że tyldoż te osoby, które znała obce języki, mogłyby ewentualnie reflektować na „engagement“ Harrisona. Lusja zareperkowała momentalnie, że „świeci garków nie lepi“ i że każdego „języka można się przy dobrej woli i pewnych zdolnościach szybko nauczyć.

Ela nie mówiła, ale wyraz jej twarzy był wynowniejszy aniżeli słowa... Trudno było wątpić, że za rozstrzygający czynnik uważa — piękność... Serce było jej mocno i niespokojnie. Już raz zawiodła się gorzko na „zagranicznych propozycjach“, ale tym razem — to chyba już nie „bluff“, nie oszustwo, nie żaden „człowiek z mostu“!.. I rzecz dziwna, pomimo rozczarowania, na jakie ją narażi — nie mogła jakoś się myśleć o tajemniczym „człowieku z mostu“, nie mogła nim pogardzić... Raczej współczuła mu i chciała nawet spojrzećabę jeszcze raz w te jasno-błękitne oczy... A gdyby spełniły się tajemne nadzieje, to przędzone wieści o wycie w teatrze Harrisona, to przędzone niebyle koniecznie powiadomił o tem „człowieka z mostu“!.. Kimkolwiek jest — naprawdę jest — Eli

szczęrym przyjacielem...

Ela charakterystowała się ze zdwójona starannością, pieczołowicie dobierając odcienie różu i pudru, ostrożnie kolorującą powieki... Silna nerwowość Rzymalanki rozżagnała nieokreślonemi przeczućmi powodowała takie drżenie palców, że z trudem należała rzesy...

Kiedy wylżyła białą ogardynową nastrożoną falbankami sukienkę, Lusja spojrzawszy na przyjaciółkę — krzyknęła w zachwycie.

— Elu!.. jaką ty dzisiaj piękna!..

I stumbla cichutkie mimowolne westchnienie. Nie miała w sobie cienia zawiści ale dzisiaj kiedy ten Harrison był na widowni.

Minimalnie zdawała się interesować „łowcą gwiazd“ Władką. Ja w daleko większym stopniu zajmował porucznik Mozgryk. Wspominała nawet, że po teatrze idą ze Siaszkiem do dancingu.

— A co ja to pan Rombo!.. — zapytała z lekką ironią Laszkówna.

— Tapu!.. — jeżeli chce może iść z nami... Tylko on, jeżeli posiedzi dłużej w nocy, to zasypia... — Wygodnie sobie wylży!..

— A co ja sobie wylży!.. — zapytała ze zdziwieniem Brzozkówna, nie rozumiejąc tych uszczępliwych aluzji.

W czasie pierwszego aktu wszystkie aktorki miały szaloną „tremę“ — gorszą aniżeli na premierze. Po rozpoczęciu aktu — zakulisowy goniec Janek przyniósł Eli bilet w kopercie z herbem z łabiewską koroną. Rozwrała kopertę i szybko przebiegła treść biletu: wziokiem. Rumieniec gniewu wystąpił na twarz, srebrzysto — zielone oczy pociemniały, zapalony plomieniem oburzenia. Rzuciła Lusji bilet.

— Masz!.. czytaj!.. a to beczelność!..

Lusja przeczytała: „Szanowna Pani!.. Pragnąłbym z Panią i z Jej Przyjaciółką zjeść dzisiaj kolację. Będzie czekał w samochodzie przed wyjściem dla personelu teatralnego. Ralf hr. Róztóyski“.

— Idjota!.. — oburzyła się również Lusja. — Co on sobie myśli? Za kogo on nas ma?!

— Czy będzie odpowiedź, proszę pani? — zapytał Janek.

— Czekaj!.. Już ja mu odpowiem, że mu w pięty idzie!..

I odskoczyła na wyrwanym z noteska kawałku papieru: „Ani ja, ani moja przyjaciółka nie pragniemy z Panem jeść kolacji. Może Pan nie czekać, bo się Pan nie doczeka... I proszę mnie w przyszłości uwolnić od objawów Pańskiego złego wychowania. El-

żbieta Rzymalanka — artystka dramatyczna“.

— Umyślnie dodałam „artystka dramatyczna“, żeby wiedział, iż wyżej cenę mój zawód aniżeli jego grupę tytuł!..

Gdyby Ralf poszedł za radą swojego kuzyna Jasia Tęczyńskiego i nie obrał tak niefortunnej formy zaproszenia, to może Ela nie miałaby nie przeciwko poznaniu przystojnego, eleganckiego, młodego arystokraty daleko oczywiście od tych koncesji, o jakich myślał Róztóyski!.. Możnaaby ewentualnie przepędzić wspólnie miły wieczór — oczywiście na ogólnej sal restauracyjnej czy ciniung... Ale metoda zapoznała się była taka, że w żylach Rzymalanki zawrzała krew...

— Jeszcze go spotkam i dam mu nauczek!.. Nie miała czasu na dalsze analizowanie incydentu z Róztóyskim, bo za kulisami zrobił się nagle ruch.

— Harrison jest za kulisami!.. Po stronie kobiecych garderob!.. — Harrison idzie z dyrektorem i reżyserem!.. — W dołcie upatrzył sobie kogoś!.. — Jezulu!.. Kogo?!

— Może idzie do Wardziechowskiej? — szepnęła Lusja.

Kroki trzech mężczyzn ominęły drzwi garderoby Wardziechowskiej i Kowalskiej.

— Nie do niej!..

Kroki zatrzymały się przed garderobą czterech młodych aktorek. Ela chwyciła Lusję kurczowo za rękę, wbiłając jej w zdenerwowaniu poznać w skóre.

— Do nas idą!..

— To do ciebie, Elu!.. Wyglądasz tak cudownie!..

— To do mnie — pomyślała Laszkówna. — Przecież ona gra duża, odpowiedzialną rolę, druga do Wardziechowskiej. Wszystkie inne to epizody i epizodki.

Zapukano do drzwi. Dziewczętom zaparło oddech w piersi.

— Jest tam panna Brzozkówna? — zabrzmiał głos dyrektora.

Ela zbiegła i zadygotała wargi. Laszkówna pochyliła nisko głowę.

— Jestem — odrzekła Władka — tylko gola!..

A bo co? — Niech no pani narzuci jakiś szlafroczek i wyjdzie tu do nas.

Nowoczesne Szecherezady

Chcę dzielenia się swoimi wrażeniami z bliźniemi jest podstawową cechą natury ludzkiej. Dlatego też każdy człowiek, a szczególnie każda kobieta, po powrocie z kina uważa za swój święty obowiązek opowiadanie treści filmu wszystkim bez wyjątku krewnym, przyjaciołom i znajomym.

Choć już dawno minęły czasy bajek z 1901 nocy, roi się wokół nas od takich kinowych szecherezad.

Należy do nich nienasycony pan N. Niejednokrotnie próbowałem bronić się zapewnieniem, że jestem stałym czytelnikiem „Kina” i wamiem na wyrywki wszystkie recenzje filmowe. Natomiast Szecherezada wzrusza z lekceważeniem ramiona i mówi:

— Krytycy nie oglądają nigdy filmów o których piszą. Weźmy na przykład obraz, który widziałem właśnie wczoraj: „Płaczące serce” z Dudu Papi! Wszyscy recenzenci zerżnęli ten film bez litości, ale gdyby choć jeden z nich zjadł sobie trochę ciemniejszego tego epokowego arcydzieła, byłby napewno rezentizjowany. Opowiem panu pokrótce treść! (Zaczyna się tragedia) A więc bohaterka jest córką hiszpańskiego markiza L.

— Zjadł się, że już widziałem ten film — wtrąca z pośpiechem.

— Ach, nie! Pan na pewno na myśli „Dziwaczki z piekarni” z Collores Dostello! Otóż Dudu Papa jest, jak wspominałem, córką portyjskiego barona i ratuje swego ojca w przebraniu za gejsze...

— Jaki? Przebrała ojca za gejsze?

— Ależ nie! Niech pan nie przerywa!

— Sama się przebrała za gejsze i siedząc w ławeczce, gra na mandolinie, śpiewając: „Ala, lalla lalla!” Usłyszałyśmy: „o młody porucznik...”

— Jaki porucznik?

— Hiszpański.

— Nie słyszałem o poruczniku Hiszpańskim...

— Znam natomiast szewca Hiszpańskiego...

— Ależ nie! To był hiszpański porucznik przez male h, który ścigał ojca Dudu Papi. Oczarowany jej kolewem, zakochał się w niej niezłomnie i uratował starca hrabiego. Ale ona musiała udawać, że kocha arcyksięcia i oburzonego porucznika wywaliła go na polejdynek.

— Kogo? — udaje zainteresowanie.

— Arcyksięcia, którego grał Clark Gable. To ten porucznik musiał uciekać samolotem, bo myślał, że arcyksięcia. Ale arcyksiężna udawała tylko zabitego i poleciał za nim drugim samolotem. Po strasznej walce w powietrzu obaj spadli na bezludną wyspę, ho zapominał panu powiedzieć, że tam niedługo była właśnie taka bezludna wyspa...

— I zabili się? — spytałem pełen naiwnych nadziei.

— Nie! — pozbawiła mnie złudzeń Szecherezada. — Ocaleni, arcyksiężna przebrała się za Indiankę, ale arcyksiężna poznał go i stracił do krateru pobliskiego wulkanu.

— I koniec?

— Nie. Na szczęście nadszedł stary lord i spuścił do krateru drabinę...

— Dlaczego? — zapytałem, by dać

do zrozumienia, że jeszcze nie straciłem przytomności.

Po paru minutach jednak zrezygnowałem z dalszych pytań.

Mimo wszystko Szecherezada kinowa nie jest jeszcze największym złem. Istnieje jednak znacznie groźniejsza odmiana Szecherezad. Są to ludzie opowiadający, co im się śniło ubiegłej nocy.

Biedni słuchacze zmieniają się w kiwające się miarowo automaty. Długo po długim odwiekaniu, ale nieuniknionem zakochaniu: „...i w tym mo-

monie obudziłam (em) się!” budzą się również i zmuszają się do głupkowatego uśmiechu, wydają nieokreślone pomruki „hm... hm...” lub „ho... ho...”

Na ten rodzaj Szecherezad niema stety żadnej rady. Takim typowi nie można przecież powiedzieć, że się już zna tę historię, lub zarzuć nieścisłość.

Choć nie! Jest rada: samobójstwo! zabójstwo. Ja wybieram te drugie ewentualności i dlatego rozpaczam starania o pozwolenie na broń.

Wac.



PHILIPS RADIO MINIWAR WARSZAWSKIE

CZWARTEK

6.34 Gimnastyka i piosenki.

8.00 Audycja dla młodzieży.

12.15 Poranne muzyki dla młodzieży: „Wielki Wykryk” i „Głęboka Ludołowa” i „Wielki Wykryk”.

13.00 Muzyka polska (piętno).

13.10 Chwila gospodarska domowego.

15.30 Muzyka salowa (piętno).

16.00 Transmisja z życia dla dzieci.

16.15 Relacja z koncertu „Ala, lalla”.

16.45 Piosenki i muzyka dawnych lat w wy-

kładzie „Bard” z Łowicza.

17.00 Muzyka salowa (piętno).

17.15 Przed świętami (piętno).

18.00 Koncert z cyklu „Najpiękniejsza Sonata”.

18.15 W programie: „Odcinek” i „Odcinek”.

18.30 „Film, plastyka, architektura”.

18.40 „Jasne światło”.

18.50 „Nocny koncert”.

19.00 „Wspomnienia o Ad. Szwarczynie”.

19.10 „Jasne światło”.

19.20 „Odcinek”.

19.30 „Odcinek”.

19.40 „Odcinek”.

19.50 „Odcinek”.

20.00 „Odcinek”.

20.10 „Odcinek”.

20.20 „Odcinek”.

20.30 „Odcinek”.

20.40 „Odcinek”.

20.50 „Odcinek”.

21.00 „Odcinek”.

21.10 „Odcinek”.

21.20 „Odcinek”.

21.30 „Odcinek”.

21.40 „Odcinek”.

21.50 „Odcinek”.

22.00 „Odcinek”.

22.10 „Odcinek”.

22.20 „Odcinek”.

22.30 „Odcinek”.

22.40 „Odcinek”.

22.50 „Odcinek”.

23.00 „Odcinek”.

23.10 „Odcinek”.

23.20 „Odcinek”.

23.30 „Odcinek”.

23.40 „Odcinek”.

23.50 „Odcinek”.

24.00 „Odcinek”.

24.10 „Odcinek”.

24.20 „Odcinek”.

24.30 „Odcinek”.

24.40 „Odcinek”.

24.50 „Odcinek”.

25.00 „Odcinek”.

25.10 „Odcinek”.

25.20 „Odcinek”.

25.30 „Odcinek”.

25.40 „Odcinek”.

25.50 „Odcinek”.

26.00 „Odcinek”.

26.10 „Odcinek”.

26.20 „Odcinek”.

26.30 „Odcinek”.

26.40 „Odcinek”.

26.50 „Odcinek”.

27.00 „Odcinek”.

27.10 „Odcinek”.

27.20 „Odcinek”.

27.30 „Odcinek”.

27.40 „Odcinek”.

27.50 „Odcinek”.

28.00 „Odcinek”.

28.10 „Odcinek”.

28.20 „Odcinek”.

28.30 „Odcinek”.

28.40 „Odcinek”.

28.50 „Odcinek”.

29.00 „Odcinek”.

29.10 „Odcinek”.

29.20 „Odcinek”.

29.30 „Odcinek”.

29.40 „Odcinek”.

29.50 „Odcinek”.

30.00 „Odcinek”.

30.10 „Odcinek”.

30.20 „Odcinek”.

30.30 „Odcinek”.

30.40 „Odcinek”.

30.50 „Odcinek”.

31.00 „Odcinek”.

31.10 „Odcinek”.

31.20 „Odcinek”.

31.30 „Odcinek”.

31.40 „Odcinek”.

31.50 „Odcinek”.

32.00 „Odcinek”.

32.10 „Odcinek”.

32.20 „Odcinek”.

32.30 „Odcinek”.

32.40 „Odcinek”.

32.50 „Odcinek”.

33.00 „Odcinek”.

33.10 „Odcinek”.

33.20 „Odcinek”.

33.30 „Odcinek”.

33.40 „Odcinek”.

33.50 „Odcinek”.

34.00 „Odcinek”.

34.10 „Odcinek”.

34.20 „Odcinek”.

34.30 „Odcinek”.

34.40 „Odcinek”.

34.50 „Odcinek”.

35.00 „Odcinek”.

35.10 „Odcinek”.

35.20 „Odcinek”.

35.30 „Odcinek”.

35.40 „Odcinek”.

35.50 „Odcinek”.

36.00 „Odcinek”.

36.10 „Odcinek”.

36.20 „Odcinek”.

36.30 „Odcinek”.

36.40 „Odcinek”.

36.50 „Odcinek”.

37.00 „Odcinek”.

37.10 „Odcinek”.

37.20 „Odcinek”.

37.30 „Odcinek”.

37.40 „Odcinek”.

37.50 „Odcinek”.

38.00 „Odcinek”.

38.10 „Odcinek”.

38.20 „Odcinek”.

38.30 „Odcinek”.

38.40 „Odcinek”.

38.50 „Odcinek”.

39.00 „Odcinek”.

39.10 „Odcinek”.

39.20 „Odcinek”.

39.30 „Odcinek”.

39.40 „Odcinek”.

39.50 „Odcinek”.

40.00 „Odcinek”.

40.10 „Odcinek”.

40.20 „Odcinek”.

40.30 „Odcinek”.

40.40 „Odcinek”.

40.50 „Odcinek”.

41.00 „Odcinek”.

41.10 „Odcinek”.

41.20 „Odcinek”.

41.30 „Odcinek”.

41.40 „Odcinek”.

41.50 „Odcinek”.

42.00 „Odcinek”.

42.10 „Odcinek”.

42.20 „Odcinek”.

42.30 „Odcinek”.

42.40 „Odcinek”.

42.50 „Odcinek”.

43.00 „Odcinek”.

43.10 „Odcinek”.

43.20 „Odcinek”.

43.30 „Odcinek”.

43.40 „Odcinek”.

43.50 „Odcinek”.

44.00 „Odcinek”.

44.10 „Odcinek”.

44.20 „Odcinek”.

44.30 „Odcinek”.

44.40 „Odcinek”.

44.50 „Odcinek”.

45.00 „Odcinek”.

45.10 „Odcinek”.

45.20 „Odcinek”.

45.30 „Odcinek”.

45.40 „Odcinek”.

45.50 „Odcinek”.

46.00 „Odcinek”.

46.10 „Odcinek”.

46.20 „Odcinek”.

46.30 „Odcinek”.

46.40 „Odcinek”.

46.50 „Odcinek”.

47.00 „Odcinek”.

47.10 „Odcinek”.

47.20 „Odcinek”.

47.30 „Odcinek”.

47.40 „Odcinek”.

47.50 „Odcinek”.

48.00 „Odcinek”.

48.10 „Odcinek”.

48.20 „Odcinek”.

48.30 „Odcinek”.

48.40 „Odcinek”.

48.50 „Odcinek”.

49.00 „Odcinek”.

49.10 „Odcinek”.

49.20 „Odcinek”.

49.30 „Odcinek”.

49.40 „Odcinek”.

49.50 „Odcinek”.

50.00 „Odcinek”.

50.10 „Odcinek”.

50.20 „Odcinek”.

50.30 „Odcinek”.

50.40 „Odcinek”.

Wczorajsze posiedzenie Rady Miejskiej

Wczorajsze posiedzenie Rady Miejskiej pod przewodnictwem wiceprezesa p. Piotrowskiego rozpoczęło się o godz. 9-iej wieczorem. Po referacie rozchodów na reżenie miejską zabrał głos radny Serwato (Str. Narodowe), przypominając, że już w zeszłym roku występował w Radzie przeciw uboju rytualnemu powołany nie uprzedzeniem religijnym i rasowym, lecz wyłącznie względami gospodarczymi. Uboj rytualny zmusza ludność chrześcijańską do płacenia haraczu na potrzeby wyznawczej gminy żydowskiej. Kartel mienny, będący w rękach żydowskich jest szkodliwy dla interesów rolnictwa.

Mnatrik — mówił dalej r. Serwato — a sprawa uboju rytualnego wypłynęła w Sejmie, którego członkowie nie zostali bynajmniej wybrani przez zwolenników Str. Narodowego. W dalszym ciągu r. Serwato powołał się na komunikat nadesłany „Dziennikowi Białostockiemu” w sprawie przemówienia p. prezidenta, który powiedział, że uchwała Rady Miejskiej w sprawie uboju byłaby nieistotna, i że władze nadzorcze uchwały takiej napewno nie zatwierdziły. Zdaniem p. Serwatki należało jednak spróbować i powziąć taką uchwałę, jak to już uczyniły Rady Miejskie w Bydgoszczy, Lublinie i innych miastach. Przez to zaszczytowany w jednym roku 80.000 zł.

W związku z budżetem reżeni należałoby skreślić pozycję 1200 zł. za nadzór techniczny nad chłodnią. Z wnioskiem tym polemizował p. wiceprezydent poczem radny Flomenbaum (Bund) polemizował z r. Serwatką, krytykując pozątem antysanitarysty stan naszej reżeni. Aby stan ten usunąć zapropował wstawienie sumy 10 tys. zł. na remont reżeni.

Następny mówca, r. Testeja (Kolo Zyd.) polemizował również z r. Serwatką, nazywając stanowisko jego antysemitką. Radny Przewoński (1-ka) mówił o brakach w reżeni. Na wniosek r. Rutkowskiego przerwano dyskusję. W głosowaniu upadł wniosek o skreślenie 1200 zł. na nadzór nad chłodnią oraz drugi wniosek o wstawienie 10 tys. zł. na remont reżeni.

OŚWIADCZENIE

Dnia 26 marca r. b. odbył się miala w Sądzie Okręgowym w Białymstoku rozprawa przeciwko Edwardowi Strzałkowskiemu oskarżonemu z art. 255 K.K. przez lekarza-dentystkę Jadwigę Butkiewiczównę.

Sprawa została między stronami polubownie załatwiona, przyczem p. Edward Strzałkowski złożył do protokołu sądowego następujące oświadczenie: Stwierdziwszy bezpodstawną zarzutów, zamieszczonych przeze mnie w art. p. t. Racjonalne leczenie zębów w Ubezpieczalni Społecznej w Białymstoku w dzienniku „Echo Białostockie” z dnia 17 stycznia 1936 r., cofam treść wymienionego artykułu i przeproszę lekarza-dentystkę Ubezpieczalni Społecznej, p. Jadwigę Butkiewiczównę za mimowoli wyrażoną jej krzywdę wobec jej władz przełożonych i społeczeństwa białostockiego.

Wobec tego, że umieszczenie tego oświadczenia w dzienniku „Echo Białostockie” napotyka na trudności, a jako pełnomocnik p. Strzałkowskiego biegałem, że treść ugodowej do publicznej wiadomości przedstawiona, przeto na tej drodze podaję wznioskowane oświadczenie do wiadomości Białostok, 1.IV 1936 r.

M. Ziemiński
Adwokat

„MODERN” Początek CENY
530 OD 54 gr.

Najweselejszy aktor świata

HAROLD LLOYD

w najlepszej swej kreacji p. t.

MLECZNA DROGA

Obwieszczenie

Przewodniczącego Komisji Oszczędnościowo-Oddłużeniowej dla Samorządu przy Białostockim Urzędzie Wojewódzkim

Na podstawie § 13 rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych, Skarbu, oraz Przemysłu i Handlu z dnia 16 kwietnia 1935 r. (Dz. U.R.P. Nr. 31, poz. 231) podaje się do wiadomości, że w dniu 21 kwietnia 1936 r. o godz. 11-iej w Urzędzie Wojewódzkim w Białymstoku odbędzie się posiedzenie Komisji Oszczędnościowo-Oddłużeniowej dla Samorządu przy Białostockim Urzędzie Wojewódzkim dla rozpatrzenia planów oddłużenia powiatowego związku samorządowego, pow. grodzieńskiego oraz gmin miejskich miast niewydziałanych Broku, Grajewa, Ostrowi Mazowieckiej i m. Augustowa.

Przewodniczący: A. Erdman
Za sekretarza: E. Kozłowski
Białystok, dn. 30 marca 1936 r.

Sygnatura: 1017/35.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Sokółce Bronisław Cwikiel mający kancelarię w Sokółce ul. Kościelna Nr. 59 na podstawie art. 602 k.p.c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 6 kwietnia 1936 roku o godz. 10 rano w Sokółce ul. Kościelnej odbędzie się 2-ga licytacja ruchomości, należących do Wydziału Powiatowego w Sokółce składających się z: motora Nr. 112399 od samochodu i „Polski Fiat” Nr. Rej 78015, opisany w prot. z dn. 27.1.36 r. motor w komplecie, dynamo, starter, delko, sprzęgło, skrzynia biegu w komplecie w stanie dobrym, sam motor w stanie średnim, oszacowanych na łączną sumę 3.000 zł.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Licytacja rozpocznie się o 2/5 oszacowania.

Sokółka, dn. 23 marca 1936 r.
Komornik (—) Bronisław Cwikiel.

Fundusz emerytalny pracowników miejskich

Wydział finansowo-podatkowy opracował specjalny budżet Funduszu emerytalnego pracowników miejskich na rok 1936/37 na sumę 74.020 zł. Po stronie wydatków przewiduje się: emerytury i pensje wzdowie — 60.320 zł., odprawy — 1.000 zł., lecnicztwo — 2.400 zł., zakład Ub. Spół. — 5.000 zł. i na fundusz rezerwow — 3.300 zł.

Dochody stanowią: składki emerytalne od Zarządu Miejskiego i od pracowników po 5% poborów w wysokości 60.000 zł., odsetki od kapitałów Funduszu 2.870 zł. i zakład Ub. Spół. 5.000 zł., wpłaty Zarządu Miejskiego na uzupełnienie Funduszu Emerytalnego 3.300 zł. Budżet ten został przyjęty przez Magistrat.

Jednocześnie Magistrat przyjął przedłożony przez Wydział Finans. Podatkowy budżet Funduszu Emerytalnego robotników i niższych funkcjonariuszów w kwocie 3.350 zł.

W Zarządzie Miejskim odbył się przetarg nieograniczony na roboty drogowe i ziemne, związane z urządzeniem terenów

Firmie Śniadowskiego powierzono roboty na Wygodzie

W budżecie miejskiego na rok 1935/36 pozostało do podziału na przedszkola 300 zł. Wobec zgłoszeń instytucji, utrzymujących przedszkola, Magistrat postanowił wypłacić po 100 zł. „Rodzinie Kolejowej”, przedszkolu Zjed. Szkół Żydowskich oraz tow u „Jaldut”.

Subsydja na przedszkola

Z budżetu miejskiego na rok 1935/36 pozostało do podziału na przedszkola 300 zł. Wobec zgłoszeń instytucji, utrzymujących przedszkola, Magistrat postanowił wypłacić po 100 zł. „Rodzinie Kolejowej”, przedszkolu Zjed. Szkół Żydowskich oraz tow u „Jaldut”.

Na budowę Domu Ludowego

Komitet Budowy „Domu Ludowego” im. Marszałka Piłsudskiego został powiadomiony, iż Biuro Główne Funduszu Pracy przyznało Komitetowi na dokończenie budowy gmachu tytułem dotacji 5.000 zł.

Zabójstwo

Mieszkaniec wsi Motyka (gm. Drozdów), Zamjski Franciszek zabił Józefa Serwatkę, mieszkańca wsi Kraska (gm. Kupisk), poczem zbiegł w niewiadomym kierunku. Zabójstwo było wynikiem sporów o majątek.

Kradzież koni

Mieszkańcowi wsi Modzele (gm. Waszów) Janowi Szczepankowskiemu z niezamkniętej stajni skradziono parę koni, a Antoniemu Zamjskiemu — parokony wóz, uprząż i kantary.

A. Piasecki S.A. KRAKÓW

POLECA PRZEBOGATY WYBÓR NAJWYŻSZYCH CZEKOLAD, KARMELKÓW I CUKRÓW.

POSZUKUJEMY

Otworzymy natychmiast na m. Białystok i okolice składnię wysiolkową i poszukiemy zaufanego pana, bez względu na jego wiek i stan, który zamieszkałby w Białymstoku. Dochód miesięczny 720. Czynność nie wymaga żadnego składu, podrozwania, czy kapitału zakładowego. Uprawnić ją można jako zatrudnienie poboczne. Zgłoszenia pisemne p. d. Nr. 1, p. 831 do Firma Hönel & Co. Klagenfurt (Austria).

Dr. A. Adamowicz
Weneryczne, niemocz, skórne
Białystok, ul. Marsz. Piłsudskiego 17.
telef. 6-40.
Godziny przyjęć: 9—1 i 4—7 wiecz.

Popierajcie P. C. K.

Na święta Wielkonojcy

poleca w różnych gatunkach: jała, zające, kurczaki i baranki czekoladowe, jak również bombonierki — jała oraz duży wybór nowości czekoladowych, a mianowicie: karmelków czekoladowych, pralinek, czekoladek z adrutami, cukiat pomarańczowych, produkowanych — jak zawsze — z najlepszych i pierwszorzędnych surowców

Znana od 1905 roku wytwórnia cukiernicza

„Wiedeński” Ch. Sofer i Syn
w Białymstoku, ul. Sosnowa 3
obok cerkwi, tel. 10.

„ŚWIAT” DZIŚ PREMIERA

Film emocyj i najwyższego artystyzmu!
Największy film roku!

„Tygrys Pacyfiku”
Śmiertelne zapasy ludzi z potworami oceanu!
Zapierające dech w piersi cudowne ocalenie!

MIŁOŚĆ I ZEMSTA!

W roli głównej genialny aktor t. zw.

Amerykański JANNINGS
Eduard G. Robinson
Richard Arlen i Zita Johann

Odczyt o Ziemi Świętej

Staraniem Tow. Turyst.-Krajoznawczego odbędzie się miesięczne posiedzenie odczytowe dnia 3 kwietnia o godz. 19 w sali geogr. Szkoły Powszechnej Nr. 1 (ul. Żwirki 2) z odczytem n. t. „Wycieczka do Ziemi Sw.”. Odczyt wygłosi p. sędzia L. Kullesza, ilustrując treść obrazami świetlnymi z własnych zdjęć oraz filmem. Wstęp bezpłatny. Wiele interesujące szkice z

też wycieczki, ogłoszone w naszym piśmie, będą z pewnością zachętą do wysłuchania odczytu p. Kulleszy.

Ze Związku lekkoatletycznego

Bieg dla stowarzyszonych i niestowarzyszonych na 3 1/2 km. odbędzie się 5-go kwietnia o godz. 12-tej. Start i meta na boisku w Zwierzynku. Zgłoszenia zawodników przyjmują Ośrodek W.F. (Legionowa 2, tel. 13—79) codziennie od godz. 9—15. Badanie lekarskie obowiązkowe.

Począwszy od 5 do 27 kwietnia słynny trener P. Z. L. A. p. Pietkiewicz prowadzić będzie treningi na boisku w Zwierzynku. Zgłoszenia w Ośrodku W.F.

Mecz piłki nożnej

Mecz piłki nożnej pomiędzy ZKS Makabi—Łomża, a Ogniskiem KPW Białostok odbędzie się w dniu 4 b. m. o godz. 15 min. 15 na boisku w Zwierzynku.

Dolar

Oddział Banku Polskiego w Białymstoku płać wczoraj za dolara 528, za czeki 529 1/2, sprzedawał czeki po 532 1/2. Czeki na Londyn: kupno — 26,24, sprzedaż — 26,34

Z kroniki policyjnej

— Wczoraj wieczorem zaślaba na Ryнку Kościuski Estera Nowodworska (Rybny Rynek 3). Pogotowie P.C.K. po udzieleniu pomocy na miejscu, w stanie ciężkim przewiozło ją do szpitala żydowskiego.

Maria Plaskowiczowa (Graniczna 7) zameldowała policji, iż dn. 30 marca niedozany sprawca do studni jej nalał nafty, czyniąc tem samem wodę niezdatną do użytku.

— Uprowadzony Antosiuk Jan został odnaleziony we wsi Sace, gm. Naraw (pow. białski) i oddany rodzicom.

Aleksiejukówna Tekla, służąca (Ciepla 8) zameldowała policji, że jej naręczony Szciborski Wiktor (Gliniana 1) skradł jej z walizki 40 zł.

— Aksenia Samojuk (Wiktorja 9) znieważała post. Wacława Marczaaka za to, że niepowolił jej porozumieć się ze swym przyjacielem Wróblewskim, przebywającym za kradzież w areszcie przy II komisariacie.

APOLLO DZIŚ PREMIERA

Pocz. 615, 815, 1015
Ceny od 54 gr.

Czołowy film Sowlecki

WIELKI CZARODZIEJ

Sensacyjny i wzruszający film, który jednocześnie mieści się barwnym humoru i satyry

W rolach głównych

A. CHOCHŁOWA I. NOWOSILCEW

Wytwórni „MEZPABPOM” Moskwa-Reż. L. Kulleszow

PRZYCHODNIE

dla chorób: ucha, gardła i nosa, chirurgicznych, ortopedycznych (złamania, wady kości i stopy), oczu, jamy ustnej (dentystyka) i innych czynne codziennie od 9—7 wiecz. w lecznicy Sienkiewicza 3, Zastrzyki na miejscu. tel. 1-38. Wizyty na miasto.

DOKTOR

Leon KRYŃSKI
Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe
Przyjmuje od godz. 9—11 i od 5,30—7,30
Białystok, Piłsudskiego 33, tel. 5-57

Dr. J. WALEWSKI

Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe.
al. Sienkiewicza 14 m. 3, tel. 9-43